DODATEK TYGODNIOWY
do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy" osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 44. Dnia 31. Października 1868.

Fundusz szkolny normalny.

Przed panowaniem Cesarzowej Maryi Teresy nie było w Austryi żadnych publicznych szkolnych funduszów, za jej rządów dopiero starano się pomnożyć dotacye i co do powiększenia tychże pewne ogólne postawić zasady. Na oku miano głównie szkoły niższe ludowe — szkoły normalne, ich liczba bowiem dotychczas, nie stosunkowo była szczupłą w porównaniu z zakładami średniemi stojącemi po największej części pod sterem Jezuitów i Piarów.

W wynajdywaniu i ustalaniu dochodów dla szkół nie można było z razu we wszystkich krajach koronnych jedną postępować drogą, dochody te bowiem według miejscowych okoliczności rozliczne miewały źródła. Przedewszystkiem starano się unikać wszelkich represyi i bezpośredniego opodatkowania w celach szkolnych, aby nie zrażać ludności i tak nie bardzo chętnej nauce. — Od roku do roku zezwalano jednak na dobrowolne składki (np. w Wiedniu), gdzieniegdzie nakładano nadzwyczaj niską opłatę szkolną (w Opawie), główne jednak dochody starano się zebrać zapomocą opodatkowania pośredniego, rozkazując wybierać opłaty na rzecz funduszów szkolnych z balów maskowych i różnych rodzajów zabaw. Na pomysł ten miał pierwszy wpaść cesarz Józef, tak że z redut wiedeńskich miały szkoły począwszy od r. 1772 po 10.000 zł. rocznie. Fundusz szkolny na Morawie balom maskowym swój początek zawdzięcza, w Lincu i w Gorycyi także z tego źródła znaczne płynęły dochody.

Nie tylko jednak zabawy starano się wyzyskać na korzyść szkół, ale w tym samym celu zaprowadzono taksy od wypadków śmierci — taksy spadkowe, które znaczne we wszystkich krajach koronnych przynosiły korzyści.

Obawy które wstrzymywały rząd od bezpośredniego nakładania podatków szkolnych na prywatnych, nie odnosiły się do korporacyi i publicznych zakładów, nie dziw więc, że te ostatnie znaczne teraz musiały ponosić ofiary. — Znaczne fundusze stanowe najprędzej było można dosięgnąć i tak w Lincu *ex fundo domestico Statuum* płynęło dla szkół rocznie 800 zł. *Monte di pieta* musiał płacić rocznie 100 zł.

Nietykalnym dotąd dobrom duchownym i dochodom kościelnym nie pozwolono także niebrać udziału w podnoszeniu oświaty ludowej — i owszem, dochody te spokrewnione swym celem z dochodami szkolnemi, tem znaczniejsze teraz musiały ponosić ciężary. Prałaci niższo-austryaccy płacili rocznie na szkoły 1000 zł., na Morawie proboszczowie po 4% od dochodu, bogatsze klasztory 8%. Ba nawet bractwa kościelne tu i owdzie znaczne posiadające kapitały podatkami szkolnemi obłożone zostały. — Najznaczniejsze w tej kategoryi dochody płynęły jednak z funduszów jezuickich i prawdziwie wzbogaciły nader szczupłe dotąd szkolne zasoby.

Z różnych tych źródeł powstałe dochody spływały do jednego funduszu zwanego początkowo funduszem szkolnym normalnym. Przeznaczeniem właściwem tego funduszu nie było utrzymywać wszystkie szkoły normalne, ale raczej wspierać je i starać się aby szkółki się rozwijały dopóki z własnych, miejscowych środków nie dadzą się utrzymywać. Już wtedy wychodzono z zasady, że szkoły mające szerszy zakres działania, których działanie przechodzi granicę gminy w której istnieją, szczególnie z funduszów publicznych normalnych wspierane być winny (Helfert).

Powszechna ordynacya szkolna z r. 1774 (allg. Schulordnung vom 4. Dec. 1774), poddaje utworzyć się mające fundusze szkolne pod zarząd komisyi szkolnej, i pozwala z tych funduszów wspierać ubogich tudzież wynagradzać pilnością odszczególniających się nauczycieli.

W ogóle dążeniem ustawodawstwa szkolnego austryackiego od samego początku jego istnienia była zasada, aby koszta utrzymania szkół ponosiły gminy. Takie samo też znaczenie jak w całej monarchii miał i fundusz normalny w Galicyi, dowodem tego kilka rozporządzeń ministeryalnych, a pomiędzy niemi najnowsze z 7. lutego 1867. l. 694, mocą którego ostatecznie sprawa przenoszenia kosztów utrzymywania szkół przez gminy uregulowaną została.

Dążenie to w ustawodawstwie szkolnem zastał także c. k. Rząd w byłej Rzeczypospolitej krakowskiej.

Organizacya szkół ludowych byłej Rzeczypospolitej krakowskiej opierała się na statucie organicznym z 11. lipca 1817. Według tego statutu fundusze szkół początkowych składały się:

a) z sum na to przeznaczonych z szczodrobliwości niektórych dobrodziejów. (§. 1.)

b) ze składek od mieszkańców dawać się mających (§. 1.) zastosowanych do zamożności kontrybuentów.

Gdy jednak składki te, wraz z podatkiem gruntowym pobierane nader skąpo i z oporem wpływały, zmuszone było zgromadzenie reprezentantów wolnego miasta Krakowa w roku 1823, uchwalić na utrzymanie szkół początkowych roczną dotacyę w kwocie 33.168 złp. z dodatku do dochodu za sprzedawaną sól, która to suma w zmieniony statut szkolny z 7. października r. 1834 przyjętą została. Dotacyę tę w miarę wzmagających się potrzeb podniosło zgromadzenie reprezentantów wolnego miasta Krakowa, a mianowicie w r. 1838 na 40.717 złp., w r. zaś 1844 na 50.000 złp.

Zasadę składek na szkoły ludowe przyjął i statut szkolny wolnego miasta Krakowa z r. 1840 gdzie myśl ta w tytule I. jest wyrażona. W ten sposób też i ministeryum zdawało się pojmować zasadę dotowania szkół ludowych w Krakowskiem, skoro powyższy ciężar chwilowo przez skarb Rzeczypospolitej ponoszony tymczasowo przyjęło, i dawało przez dłuższy czas po zajęciu Krakowa znaczne wsparcia szkołom krakowskim ze skarbu publicznego.

Później jednak gdy byt materyalny gmin zaczął się podnosić, rząd przypominał niejednokrotnie, że przeznaczenie funduszu normalnego jest właściwie inne — bo utrzymywanie zakładów nauczycielskich — i że tylko chwilowo na wspomaganie dotacyi szkół ludowych fundusz ten mógł być używany.

Rozważając powstanie i istotę funduszu szkolnego normalnego przychodzi się do przekonania, że zadaniem początkowem i dalszem tego funduszu było wspierać rozwój szkół normalnych w sposób w danych okolicznościach najodpowiedniejszy. Pytamy się teraz, które to cele danym okolicznościom najlepiej odpowiadają? Zrazu gdy szkółek było nader mało, a gminy jużto ubogie jużto niemające jeszcze przekonania, że rozwój szkół jest najważniejszą dźwignią postępu i dobrobytu, nieprzykładały się dostatecznie do utrzymania szkół, — fundusz normalny musiał przyjść w pomoc i w ten sposób najlepiej spełniał swoje zadanie, gdy jednak z biegiem czasu okoliczności się zmieniły, a gminy częściowo przynajmniej do obowiązku utrzymywania szkół poczuwać się zaczęły, musiał fundusz normalny na innej drodze przychodzić w pomoc rozwojowi szkolnictwa. Z szkoły w gminie się znajdującej gmina sama ciągnie bezpośrednie i największe korzyści, sprawiedliwą więc jest rzeczą aby ta gmina do jej utrzymania się przyczyniała, wykształcenia jednak nauczycieli gmina się podejmować nie może, nauczyciela potrzebuje ona tylko jednego, a zresztą nauczyciel podlega wyższej władzy szkolnej, która go przenosić i różnym gminom przydzielać może. Niepodobieństwem by więc było aby gmina koszta kształcenia nauczyciela ponosić miała. Tutaj przychodzi zadanie funduszu publicznego, funduszu któryby się wznosił po nad interesa gmin pojedynczych. Zadanie to przedewszystkiem nie ma wypełnić fundusz szkolny normalny — i nic słuszniejszego, fundusz ten powstał ze składek w celach szkolnych pobieranych, powinien więc być tak użyty aby jak najwięcej szkołom mógł przynosić pożytku. W naszym kraju oszczędności powstałe w skutek tego, że gminom odebrano część pobieranych przez nie zasiłków z funduszu normalnego, mają być użyte

na założenie seminaryów nauczycielskich, zakładów tak pożądanych i tyle oczekiwanych, trudno więc nawet zrozumieć niechęć z jaką spoglądano z razu na cofnięcie gminom zasiłków z tego funduszu, skoro te zasiłki z procentem się wrócą krajowi przyczyniając się do wykształcenia lepszych nauczycieli ludowych, przemieniając się w fundusz żelazny mający służyć za podstawę dla wyrobienia ludzi którzyby młodzież w szkołach ludowych wprowadzali w tyle pożądany stan oświaty, wyprowadziły ją ze stanu smutnego, w którym ona mimo szczerej chęci nieraz od słabych nauczycieli oświaty tej otrzymać nie jest w stanie.

Lustracya Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 43.)

Starostwo Lwowskie.

9no: Przywilej Króla Władysława Czwartego *de data Varsaviæ die 20. Decembris 1647. anno*, którym konfirmuje list Andrzeja Mniszcha, Starosty lwowskiego, *sub data* w Zamku nizkim lwowskim *die 15. Julii 1647. anno*, zakazujący, aby żaden budynek w ulicy publicznej między młynem zimnowodzkim a domem żydowskim, nazwanym Włosowski, nad rynsztokiem publicznym, który idzie z Miasta przez uliczkę, i spada do samej rzeki, z młyna idącej. [6]) *Oblata ibidem feria 3. ante festum Sæ Priscæ 1648. anno.*

10mo: Konfirmacya Króla Zygmunta III. *de data Cracoviæ die 27. Maji 1592.* którą ordynacyą Króla Stefana, dla Żydów ustawioną, approbuje. *Cujus in Castro leopoliensi feria 2. post Dominicam conductus Paschæ 1597. oblata.*

11mo: Punkta Lustracyi *annorum 1570. et 1617.*, wyżej adnotowane, osobliwie co do gróntu, poznański Dwór nazwanego, z którego od podatków i powinności deklarowani; oryginalnego zaś przywileju od Króla Kazimierza Jagiełłowicza roku 1462 na ten grónt, w Lustracyi *anni 1616.* wyrażonego, nie produkowali, i obszernie tego gróntu, jak daleko rozlega się, nie dowiedli, wnosząc *simpliciter*, że na tym gróncie większa część domów żydowskich Przedmieścia krakowskiego osiadła, i z tych żadnych podatków i powinności dawać nie powinni, w której sprzeczce do rozsądzenia się i wypróbowania rozległości gróntu, jako już i mandaty powychodziły między stronami, odsyłamy. Ciż Żydzi wnosili, iż podług Lustracyj dawnych od dziesięciu kotłów tylko na rok po złt. 2 płacić powinni, a teraz W. Starosta podwyższył po złt. 4, gro. 12. od każdego kotła; ze strony zaś W. Starosty *repositum*, że w owym czasie, gdzie dziesięć kotłów tylko było, od tych płacili, teraz że więcej znajdować się może, od więcej płacą; ponieważ we wszystkich instruktarzach tylko po groszy 15 od kotła na kwartał *usu probatur*. i nie od dziesięciu tylko, ale od wszystkich, cokolwiek *crescente sæculo* przyczyniło się, płacono; więc *circa usum anteriorem* W. Starosta *conservatur*. nie podnosząc ceny nad dawną ustawę od kotłów.

Na ostatek produkowali Żydzi w Mieście i na Przedmieściach ostatni przywilej Najjaśniejszego Króla JMci Stanisława Augusta szczęśliwie nam panującego, *de data ejus* w Warszawie *die 12. Junii 1765. anno*, którym wszystkie prawa, przywileje Królów: Jana Kazimierza, Michała, Jana III. i Augusta II.; tudzież listy, nadania i konsensy Starostów, jako to: Stanisława Bonifacego Mniszcha *die 1. Martii 1658;* drugi tegoż *die 29. Maji 1666;* trzeci tegoż 1670; czwarty tegoż *die 23. Decembris 1675. anno;* osobliwiej konfirmacyą Króla Augusta II. *de data Varsaviæ die 2. Junii 1698. anno*, w której opisuje wolności co do kupna gróntów, handlów, szynków, sklepów i innych przedaży materyj, futer sobolich, lisich i innych; oraz dekreta, osobliwiej Króla Michała 1670. wyżej adnotowany, approbuje rzeźnikom żydowskim w jatkach rzeź i przedawanie mięsiw tak sztukami jako i ćwierciami, tak w Mieście jako i za Miastem; *item* co do kontrybucyi, co do Magistratu lwowskiego należącej. lunarskie zwanej, z szynków, towarów i sztukowego. ażeby równie a nie więcej jak od Mieszczan wybierana była, approbuje z obwarowaniem jednak, jeśli prawom koronnym nie są przeciwne, i zachowanie onych jest.

Ciż Żydzi wnosili, że nad dawne uchwały arendarze starościńscy, trzymający podatki, wymagają od nich od kufy gorzałek kupnych po zło. 1, groszy 6, od sta kwart na szynk wymierzonych po zło. 1. Co do pretendowanej płacy od kuf i barył przywoźnych *titulo foralium*, ta eksakcya prawem i ostatnią konstytucyą *anni 1764.* zniesiona. Co do płacy od szynkarzów od sta kwart, podług instruktarzów dawnych po groszy 15, dotąd zachowany zwyczaj zostawujemy, i do prowentu w summaryuszu intraty przyłączamy, a to z racyi, że miara, od surowców we młynach należąca, na takowych gorzałkach ginie.

Jatki szewskie w rynku Miasta Lwowa.

Uczciwi Franciszek Piotrowicz i Andrzej Krzewiec, kunsztu szewskiego Magistrowie, produkowali konsens Urodzonego Kosieradzkiego, Burgrabiego grodzkiego lwowskiego, *de data* w Zamku niskim lwowskim *die nona Aprilis Millesimo Septingentesimo Sexagesimo Quarto*, imieniem Wgo Starosty lwowskiego sobie na jatki szewskie czterdziestodniowe czarne, w rynku Miasta Lwowa będące, do jurysdykcyi starościńskiej lwowskiej z gróntem, na którym stoją należące, ze wszytkiemi z nich powinnościami według prawa i przywilejów dany, z wyznaczeniem z tychże jatek czynszu corocznego po zło. 16.

Cegielnia.

Jako w dawnych Lustracyach wyraża, bywała starościńska; tej teraz ani wiadomości o miejscu nie masz. *Investigatio et rehabitio* W. Staroście należy.

Osiadłość Jurysdykcyi starościńskiej, podzamecka zwanej.
Na krakowskiem Przedmieściu we Lwowie:

Domów osiadłych katolickich między wysokim Zamkiem a bramą krakowską po rzekę Pełtew Nr. 6. Z tych czynsz roczny po groszy siedm.

Domów żydowskich w tem położeniu. kupnych od juryzdyczanów, Nr. 91. I z tych czynsz takowyż.

Domów żydowskich, kupnych od Zamku, Nr. , z których czynsz po groszy 15.

Dom żydowski. od Zamku nadany, Nr. 1. Z tego czynszu zło. 4.

Na Podgrodziu:

Domów katolickich, do Zamku czynszowych, Nr. 13. Z tych czynsz różnie się płaci, jako w inwentarzu.

Tamże domów żydowskich Nr. 3. I z tych czynsz różnie dawany. I plac pusty.

Domów z roboczym gróntem Nr. 3. I z tych czynsz różnie dawany.

Na Gabryelówce folwark Ksdza Jaśkiewicza: chałup Nr. 15, i z tych czynszu zło. 12.

Na Tarnawie Ks. Ks. Dominikanów chałup Nr. 14. Z tych czynszu złt. 10.

Pod Zniesienim chałup i placów 11, i łąki. Z tych czynszu złt. 110, gr. 25.

Za Porzeczem od P. Stetkiewicza z gróntu okopanego czynszu złt. 3, gr. 6.

Na tejże Jurysdykcyi grónta i domostwa. w innych possessyach będące, z których czynsz grontowy należy, ale ten dotąd nie płacony:

Najprzód na jurysdykcyi podzameckiej w Przedmieściu, Ks. Ks. Franciszkanie konwentu św. Krzyża, w Mieście będącego, dom Nr. 1 i plac Nr. 1.

Ciż za Podgrodziem dom Nr. 1. Tamże dworek z sadem.

JP. Pieniążek austeryą na placach Nr. 2, i dworek z browarem w tyle.

Pan Rogaszewski dworek żydowski, w długu wzięty.

Cerkiew św. Michała, oprócz rezydencyi kapłańskiej i szpitala pod cmentarzem, chałup Nr. 9, w ulicy domów katolickich Nr. 4, żydowskich Nr. 9.

Kościół przedmiejski ormiański dworków Nr. 2 i młyn. *Item* plac pusty przywłaszczony. Do tegoż Podgrodzie dworków Nr. 2 z placami obszernemi.

Kapituła lwowska do Jurysdykcyi święto-jańskiej, sądowej, na którą praw nie produkowano. Przy kościele domów Nr. 5 i jatki rzeźnicze.

Item domostw Nr. 17 i młyn przy murowanym Moście.

Taż na Podgrodziu czynszowników katolików Nr. 2, żyd trzeci.

Do Konwentu Wielebnych Panien Benedyktynek, o granicę z Jurysdykcyą święto-jańską, oprócz klasztornego obmurowania domów i dworków Nr. 18.

Item na Podgrodziu do tychże. chałup z ogrodami i sadami Nr. 21.

[6]) Tu brak końca zdania.

Juryzdykcya, Sieniawszczyzna zwana, w possessyi Jaśnie Oświeconych Książąt Czartoryskich, Wojewodów ruskich: gospodarzów z ogrodami i chałupami, sadami i dworkami Nr. 30.

Dworek Pana Orlickiego. Tamże dom Marcina Rzeźnika.

Ks. Ks. Missyonarze, oprócz klasztoru i zabudowania w ogrodach i dziedzińcach obszernych klasztornych, dworek z ogrodem obszernym.

Item, za młynem zimnowodzkim ku Podgrodziu, jurysdykcya tychże, burgrabska zwana: chałup Nr. 30, sady i stawek.

Item domów 3 tamże z sadami i sianożęciami, od JMci Księdza Mikulskiego, Officyała lwowskiego, tymże ustąpionych.

W. Papara dworek i kamienicę murowaną.

Cerkiew św. Teodora, oprócz cmentarza i rezydencyi kapłańskiej, domów katolickich Nr. 6, żydowskich Nr. 4.

JW. Potocki, Podczaszy koronny, Starosta trembowelski, domów Nr. 13.

JW. Rzewuskiego, Wojewody krakowskiego, Hetmana polnego koronnego, ku kościołowi św. Stanisława domów zajezdnych Nr. 20.

Dworek z austeryą zajezdną JP. Drohojowskiego Generała Adjutanta.

Dworek z dwoma domami niżnemi sukcessorów JP. Drogomira.

Dworek z placem pustym, nad rzeką Połtwią leżący JP. Broniewskiego.

Ks. Ks. Jezuici lwowscy grónta Bełzeczczyzna: domów 14, za Połtwią Nr. 5; na tych jurysdykcyą swoją mają.

Dworek z placem, sadem, ogrodem Sławetnego Nuszczyckiego, Radcy lwowskiego.

Dworek takowyż z placem, ogrodem, sadem: P. Solski, Radca lwowski.

Domostwo Józefa Garbarza Magistrat miejski odebrał.

Grónta z dworkiem i domami 6, W. Branickiego, Podstolego koronnego.

Na Podgrodziu za młynem piekarskim:

Do Bractwa cerkwi oskreseńskiej dworków 2 i domów 2 katolickich, dom żydowski Nr. 1.

Przy rzece Połtwi chałup 3 z gróntami polnemi Miasto trzyma.

Dworek po JMci Ks. Połczańskim, JMć. Ks. Ziętkiewicz Kanonik trzyma.

Dworek Siedleckiego z kilką placami i domem Lędzy Księżna Czetwertyńska trzyma.

Grónta, Porzecze zwane, z placami Nr. 22 IchMć Księża Dominikanie pod tytułem Bożego Ciała trzymają.

Księża Karmelici trzewikowi kościoła św. Marcina domów zajezdnych Nr. 5, mniejszych Nr. 14; tamże jurysdykcyą prywatną mają.

Tamże jurysdykcya Zborowszczyzna. *Xenodochium militum veteranorum*, osiadłości domów Nr. 60; jak *fertur* uprzywilejowana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. od 17—42.)

Pozostaje nam obecnie rzucić okiem na dzieje szkół Tarnowskich. Pierwszym założycielem szkoły w Tarnowie był zacny ks. Marcin Łyczko, proboszcz kollegiaty Tarnowskiej za życia Wielkiego Hetmana. Szkołę rzeczoną założył i uposażył ks. Łyczko w r. 1531 jako osadę akademii krakowskiej. Jakoż akadamia ta przysyłała szkole Tarnowskiej nauczyciela, który miał tytuł Rektora. Z początku był tylko jeden nauczyciel, który nauczał początków gramatyki i łaciny, a oprócz tego pełnił urząd notaryusza miejskiego, za co od magistratu pobierał płacę cztery grzywny rocznie.

Z biegiem czasu wzrastało uposażenie szkoły i rozszerzał się zakres udzielanych w niej nauk. Już ksiądz Łyczko zapisał oprócz pierwotnego uposażenia na rzecz jej drugi fundusz w ilości 2.040 złot. pols, która to suma, jak powyżej wspomniano, umieszczona ostatecznie na dobrach Ryglice przynosiła 120 złot. procentu. Hetman Tarnowski, przyczyniając się ze swej strony do uposażenia szkoły Tarnowskiej w celu rozszerzania w niej zakresu nauk, zapisał na utrzymanie drugiego nauczyciela pod dn. 24. czerwca 1559, dziesięcinę ze wsi Borowej i Róży, tudzież drugą z gruntów Nagoszyńskich.

W r. 1568 został rektor szkoły wyrokiem kollegiaty Tarnowskiej uwolniony od obowiązków pisarza miejskiego, mógł się zatem oddać zupełnie zawodowi nauczycielskiemu, a pobierane przezeń od miasta cztery grzywny przeznaczone zostały później na utrzymanie w dobrym stanie budynku szkolnego.

Do uposażenia szkoły Tarnowskiej przyczynił się także ks. Andrzej Tarło, kanonik kapituły Tarnowskiej, oficyał i proboszcz Tarnowski, zapisem 50 złot. pols. uczynionym pod dn. 6. Października 1629, za co uczniowie wyszedłszy po południu ze szkoły mieli obowiązek odspiewania w kollegiacie przed ołtarzem Trzech króli psalm *De profundis* z modlitwą za umarłych i antyfonę *Salve regina*.

Największym atoli dobrodziejem z czasów późniejszych szkoły Tarnowskiej był ks. Wojciech Kaszewicz proboszcz z Jodłowej a zarazem scholastyk kollegiaty Tarnowskiej, proboszcz i oficyał Biecki. Jeszcze za życia swego przeznaczył on w r. 1735 umieszczoną na bożnicy żydowskiej sumę 4000 złot. pols. na utrzymanie i odziewanie dwóch alumnów Tarnowian, a to w ten sposób, iż z opłacanych rocznie odsetków po $^{7}/_{100}$ co czynić miało kwotę 280 zł. pols. dwieście złotych miano obracać rocznie na utrzymanie owych alumnów, a pozostające 80 zł. pols. na utrzymanie muzyki kościelnej. Aliści żydzi wzbraniali się opłacać po $^{7}/_{100}$ wytoczyła się o to sprawa przed sąd zamkowy, którego wyrok wypadł na korzyść żydów, iż ci tylko po $^{5}/_{100}$ opłacać winni byli. Nie było więc za co utrzymać muzyki kościelnej, a i alumni zbyt skąpe pobierali utrzymanie, pomimo że pierwotny fundusz pomnożył się następnie dochodem z dworku, Kaszewiczowskiem zwanego, w ilości 50 zł. pols. rocznie. Alumnom dawano z tego tylko po 52 złote, gdyż resztę obracano na naprawę budynku szkolnego i pomieszkań nauczycielskich.

Nierównie wszakże hojniejszy zapis dla szkoły Tarnowskiej uczynił tenże ks. Kaszewicz testamentem, zatwierdzonym przez ks. Andrzeja Załuskiego, biskupa krakowskiego pod dniem 2. Marca 1750. Chcąc mianowicie aby w szkole Tarnowskiej oprócz gramatyki uczono też rymotworstwa, wymowy i łaciny klasycznej, zapisał na ten cel 20.000 złot. pols. umieszczonych na dobrach Koszyce i Koszyczki, od której to sumy dochód po $^{5}/_{100}$ czynił rocznie kwotę 1000 złot. pols. w dwóch półrocznych wypłacaną ratach.

Uposażenie to testator w taki rozdzielił sposób aby rektor szkoły pobierał z tego za udzielanie nauki wymowy 400 złot. pols. a 200 złt. na odprawianie kilku mszy tygodniowo; nauczyciel rymotworstwa 300złt. pols. a 60 złt. dodano dla podwyższenia płacy nauczyciela gramatyki.

Później atoli nastąpiła zmiana w rozkładzie powyższych nauk. Rektora szkoły uwolniono od obowiązku wykładu nauki wymowy, z pozostawieniem jednakże uposażenia, a natomiast włożono nań obowiązek uczenia początków filozofii lub teologii moralnej; albo też według uzdolnienia uczniów, początków prawa, gdyż kapituła Tarnowska potrzebowała w gronie swoim prawników, dla obrony rozmaitych spraw kapitulnych, chodziło jej więc o to aby mieć duchownych w nauce prawa biegłych. Skutkiem tego rozporządzenia potrzeba było postarać się o fundusz na nauczyciela wymowy, gdyż płaca dlań przeznaczona pozostała przy rektorze, który innego miał już nauczać przedmiotu. Zaradziła temu hojność osób prywatnych; chcąc albowiem uzupełnić ten niedostatek szkoły zapisali po 2000 złot. pols. kanonicy kapituły krakowskiej, ks. Antoni Bełdowski, ks. Jan Wosiński proboszcz infułat kollegiaty Tarnowskiej, ks. Jan Marciszewski, prowizor szkoły Tarnowskiej, tudzież pani Jadwiga Walewska, cześnikowa Dobrzyńska. Uzyskana tym sposobem suma 8000 złot. pols. przeznaczoną została na fundusz dla nauczyciela wymowy, od której tenże dochód 400 złot. jako roczną płacę pobierał. Miała tedy odtąd szkoła Tarnowska rektora i trzech profesorów. Rektor uczył filozofii, teologii moralnej lub prawa; inni zaś profesorowie uczyli gramatyki, łaciny, sztuki rymotworczej i wymowy. Rektor mieszkał przy kościele, profesorowie osobno. Akademia krakowska mianowała prowizora, któremu podlegali rektor i profesorowie. On miał nadzór nad szkołą, rozporządzał dochodami, wglądał w postępy uczniów; liczbę zaś z czynności swoich winien był zdawać akademii. W r. 1766 zażądała osada akademii Tarnowska aby mianowani prowizorami jej kanonicy krakowscy byli biegli w prawie, tudzież aby pod zwierzchnictwo jej należały szkoły w Bieczu, Wojniczu, Tuchowie, Pilźnie, Gorlicach, Kołaczycach, Zakliczynie, Bochni i Czechowie. Miała też szkoła Tarnowska swą bibliotekę, z darów pochodzącą, nieliczną, ale z doborowych dzieł złożoną.

W takim stanie ciągłego wzrostu znajdowała się szkoła Tarnowska podczas zajęcia Galicyi przez rząd austryacki. Wówczas wszyst-

kie powyżej wymienione fundusze, kapitały i dochody przyłączone zostały do funduszu szkolnego, a w Tarnowie utworzono w r. 1784 według systemu w całem państwie przyjętego gimnazyum sześcioklasowe, tudzież szkoły normalne. W r. 1817 dodano jeszcze klasę, tak zwaną czwartą przygotowawczą do szkół realnych i utworzono trzechklasową szkołę dziewczęcą.

Wspomnieć tu jeszcze wypada o fundacyi ks. Andrzeja Stawki, kanonika kaznodziei Tarnowskiego, uczynionej w r. 1659; która w r. 1791 do funduszu religijnego została wcieloną. Z zapisu tego pobierało utrzymanie pięciu uczniów, jak świadczy następujący akt fundacyjny:

„Studentów pięciu będzie, bądź *in Academia Cracoviensi*, bądź u OO. Jezuitów, każdy po złotemu będzie miał na tydzień, a te pieniądze będą brali studenci przez lat pięć, aby też drudzy tego dobrodziejstwa zażyli; summa wyniesie, na studenty na rok jeden zł. pols. półtrzecia sta, a jeźliby studentów nie było, tedy na żaki domowe, przybrawszy ich więcej, by i 15. obracać tę sumę i sukienki im sprawiać, lecz studenci będą powinni odprawiać *officium defunctorum* co miesiąca; a zostawszy kapłanami będą pamiętać na dobrodzieje, *in commemoratione defunctorum* przy mszach świętych."

Po zajęciu Galicyi przez rząd austryacki doznał Tarnów nie tylko pod względem szkół, ale pod każdym względem wielkiej zmiany co do znaczenia i stanowiska swego jako miasto prowincyonalne, pierwsze po Lwowie. Po podziale administracyjnym Galicyi na dziewiętnaście obwodów, ustanowiony został w Tarnowie urząd obwodowy; co przyczyniło się niemało do wzrostu miasta, tworząc je ogniskiem spraw całego obwodu. Ustanowiony też został tutaj sąd szlachecki, *Forum nobilium*. Przed tem, jak to widzieliśmy z przytoczonych powyżej przywilejów, posiadało miasto własne swe sądownictwo, wykonywane w sprawach cywilnych i karnych na zasadzie prawa niemieckiego, którem miasto było nadane. Władzę tę wykonywał magistrat, posiadający prawo miecza, spólnie z dziedzicami Tarnowa, na mocy wyżrzeczonych przywilejów. Z tego powstały z czasem tak zwane sądy zamkowe, wykonywane przez dziedziców, mieszkających na zamku. Magistrat składał się z burmistrza, rajców i ławników. Burmistrz wybierany był co roku. Pod rządem austryackim wszystko przeobrażone zostało wedle ogólnej modły urządzeń municypalnych i sądowniczych całego państwa. (C. d. n.)

Potrzeby Galicyi pod względem ekonomicznym.

XII.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 24, 26, 30., 36 37., 38., 39., 40., 41., 42. i 43.)

Przy naturalnym podziale pracy, który z postępem cywilizacyi wszędzie rozwinąć się musiał, pośredniczenie między producentem a konsumentem stało się zadaniem handlu, zajmującego pewną część ludności, utrzymującej się z zysku, jako wynagrodzeniem pracy, przy pośredniczeniu podjętej. Zbliżając konsumenta do producenta, handel tem samem ożywia produkcyą a wynajdując dla niej nowe drogi odbytu, staje się jednym z głównych czynników ku podniesieniu bogactwa krajowego, zwłaszcza jeżeli nie ograniczając się na własnym kraju, stara się o rozszerzenie działania swego na kraje obce, pośrednicząc w zaspokojeniu wzajemnych potrzeb ich. Ztąd wielkie handlu w ustroju społeczeństw znaczenie, przewaga ludów obdarzonych bystrym kupieckim sprytem, nad ludami czysto rolniczemi i jedynie rolnictwem się zajmującemi. Bo kupiec na przykład galicyjski, który zakupuje surowe ziemiopłody ościennych prowincyi rosyjskich, Multan i Wołoszczyzny, rozwozi je po Niemczech, Francyi lub Anglii, biorąc w zamian manufakta i fabrykaty, które znów tymże samym ościennym krajom dostarcza, pośrednicząc tym sposobem między produkcyą a kosumcyą krajów tak od siebie odległych, kupiec taki bogaci Galicyą zyskiem swym, bogaci ją pracą czysto umysłową, która na korzyść własnego kraju nakłada niejako haracz na kraje obce, pod względem geograficznym mniej szczęśliwie położone lub więcej zacofane. Na podobnej to drodze bogaciło się w dawnym świecie wiele miast i osad Grecyi, Fenicya i Kartago, na podobnej drodze w średnich wiekach wzbiły się do wielkiego znaczenia owe republiki włoskie, które przy szczupłem własnem terytoryum na całą politykę europejską potężny jednak wpływ wywierały. Na podobnej drodze doszła Holandya do tak ogromnego bogactwa, iż dziś większą część rządów europejskich pożyczkami swemi zasilać może. A Anglia dzisiejsza, której potęga i znaczenie we wszystkich częściach świata uczuć się daje, ustaliła je, li tylko przewagą handlu swojego, a ustaliła je daleko silniej, niż wówczas, kiedy się o panowanie nad morzami ogromnemi flotami i krwawemi dobijała wojnami.

Na darmo niektórzy nowsi pisarze, idąc za głosem słynnego amerykańskiego ekonomisty, usiłują wmówić w świat, iż obecna przewaga handlu jest jedną z klęsk nowoczesnych społeczeństw, że handel nic nie produkując, jest tylko szerszeniem obcą żywiącym się pracą, że na konsumcyą i produkcyą niepotrzebny haracz nakłada, że w wielu krajach zniszczył przemysł, obcemi zalewając je wyrobami. Zdaniem tych pisarzy zbliżenie konsumenta do producenta tak, iżby się bezpośrednio ze sobą stykali, byłoby szczytem ekonomicznego rozwoju, uwolniłoby konsumcyą i produkcyą od zdzierstwa narzucającego się i kupieckiego pośrednictwa. Przyznając Careyowi bystrość spostrzeżeń i trafność sądu w dziedzinie wielu prawd ekonomicznych, od zarzutu jednostronnego zapatrywania się na świat, rzeczy i stosunki ludzkie, uwolnić go jednak nie można. Carey jako Yankee czystej krwi, niechęcią ku Anglii przejęty, zżyma się i oburza, iż większa część owego ogromu bawełny, którą Zjednoczone Stany północnej Ameryki produkują, wędruje do przędzalni angielskich i ztamtąd rozchodzi się po całym świecie, ba wraca nawet do Ameryki w wyrobach, których cena przewyższa kilkakrotnie pierwiastkową wartość surowego materyału. A że w tem wszystkiem kupcy angielscy nieposlednią odgrywają rolę, przeto Carey przeciwko handlowi w ogóle ostre wymierza pociski, obwiniając go niemal o wszystko złe, świat i ludzi trapiące. A owe osadzenie konsumenta tuż obok producenta, to czysta utopia, w teoryi zaiste bardzo pięknie wyglądająca, ale w praktyce o tyle tylko pożądana, o ile wpływem naturalnych stosunków być może. Carey, wyliczając kraje, w których handel angielski zniszczył przemysł dawniej kwitnący, chciałby teorye swoje przymusem w życie wprowadzić, z tych zaś teoryi wynika apologia systemu zakazowego, który doświadczenie i nauka, w tem zupełnie ze sobą zgodne, stanowczo potępiły, od którego wszystkie rządy, dawnych wyrzekając się błędów, zwolna ale statecznie się odwracają i który dziś w jednej tylko Rosyi w całem znaczeniu utrzymać się zdołał. Bo owa bezwzględna protekcya krajowego wyrobu, do ostatnich jak w Rosyi posunięta krańców nie jest niczem jeno monopolem w ręku kilkuset możnych przedsiębiorców, wyzyskujących z jednej strony całą masę konsumentów, wywołujących z drugiej przemytnictwo jako odrębne niemal rzemiosło, żyjące przebiegliwością w omijaniu prawa krajowego, dążące do odwrócenia ludzi od wszelkiej rzetelnej pracy. Jak z postępem cywilizacyi człowiek przestaje wyrabiać dla siebie wszystko, co tylko do zaspokojenia potrzeb jego służyć może, ale raczej zamienia owoce pracy do której go natura i zdolność szczególnie usposobiły, na odpowiednie wyroby, które mu sąsiedzi bliżsi lub odleglejsi dostarczają, tak też i ludy przyszły zwolna do przekonania iż produkcya, która tylko pod zasłoną zakazu obcego wyrobu utrzymać się zdoła, korzystna dla ogółu być nie może, a praca na nią łożona lepiej użyta będzie, jeżeli ku naturalnemu prądowi swemu zwróconą zostanie. Ztąd wynika wzajemna wymiana płodów i wyrobów każdemu krajowi właściwych, będąca ostatecznie podziałem pracy w wielkim rozmiarze. Że zaś przy takim podziale pracy handel, pośrednikiem wzajemnego zaspokojenia potrzeb będący, tem właśnie pośrednictwem do ożywienia pracy przyczyniać się musi, przeto wszelkie przeciwko niemu pociski jako niesłuszne, jedynie z niedostatecznego zgłębienia stosunków ludzkich wypływające, uważać można.

Statystyka krajowa.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 43.)

Władze i instytucye kościelne.

Klasztory OO. Bernardynów:

1) we Lwowie, fundowany w r. 1460 przez Andrzeja Odrowąża wojewodę podolskiego, po pożarze w r. 1509 nowo odbudowany w r. 1612 przez Jerzego Mniszka wojewodę sandomirskiego i starostę lwowskiego.

Liczba zakonników: prowincyał, gwardyan 14 księży, 18 kleryków, 5 laików.

2) w Sokalu, fundowany w r. 1599 przez Stanisława Gomulińskiego biskupa chełmskiego i Jana Ostroroga, wojewodę poznańskiego; gwardyan, 5 księży i 7 laików.

3) w Krystynopolu, fundowany w roku 1695 przez Feliksa Kazimierza Potockiego kasztelana krakowskiego; gwardyan, 1 ksiądz i 1 laik.

4) w Leśniowie, fundowany w r. 1637 przez Macieja Leśniowskiego kasztelana bełzkiego; gwardyan, 2 księży i 2 laików.

5) w Brzeżanach, fundowany w r. 1683 przez Mikołaja Hieronima z Granowa Sieniawskiego, wojewodę ruskiego; gwardyan, 3 księży i 3 laików.

6) w Gwoździcu, fundowany w r. 1721 przez Zofię Puzyninę, wdowę po Michale kniaziu Puzynie staroście stągmilskim; gwardyan, 12 księży i 1 laik.

7) w Zbarażu, fundowany w r. 1639 przez księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego.

Klasztory OO. Franciszkanów:

1) we Lwowie, fundowany w r. 1380 przez księcia Władysława Opolskiego wielkorządcę Rusi i Andrzeja Dubrawskiego. Po zniesieniu ich klasztoru w r. 1778 przeniesieni zostali do tego który obecnie zajmują, a który wystawiła Zofia Sieniawska, kasztelanowa krakowska w r. 1707 dla OO. kapucynów.

Liczba zakonników: prowincyał, przeor, 8 księży, 3 kleryków, 5 nowicyuszów i 5 laików.

2) w Haliczu, fundowany w r. 1238 przez Bolesława Wstydliwego; przeor 4 księży i 1 laik.

W Horyńcu, fundowany w r. 1706 przez Mikołaja Stadnickiego; przeor i 2 księży.

OO. Reformaci mają tylko jeden klasztor w Rawie, fundowany w roku 1726 przez Andrzeja Rzeczyckiego starostę bełzkiego; przeor, 1 ksiądz i 1 laik.

Klasztory OO. kapucynów:

1) w Olesku, fundowany w r. 1739 przez Seweryna Rzewuskiego; gwardyan, 2 księży i 1 laik.

2) w Kutkorzu, fundowany w r. 1753 przez Jerzego Antoniego Łączyńskiego; gwardyan, 3 księży, 2 kleryków i 2 laików.

b) Zakony żeńskie:

PP. Benedyktynki mają klasztor we Lwowie fundowany r. 1593 przez Adama Szaprowskiego obywatela miasta Lwowa; przełożona, 12 zakonnic i 4 nowicyuszki.

PP. Sakramentki, we Lwowie, fundacyi Zofii Cetner w roku 1720; przełożona, 12 zakonnic, 5 nowicuszek i 6 sióstr.

Klasztor Serca Jezusowego, we Lwowie, fundowany w r. 1844 przez J. C. W. Arcyksięcia Este i Arcybiskupa Franciszka Pischteka; przełożona, 20 zakonnic, 20 sióstr i 2 nowicyuszki.

Prócz tego Siostry Miłosierdzia utrzymują 2 domy we Lwowie, a po jednym w Załościach, Nowosiółkach, Rozdole, Maryampolu, Czerwonogrodzie, Budzanowie i w Bursztynie.

Seminaryum Arcybiskupie obrz. rzymsko katolickiego.

Istnieje od r. 1790 w teraźniejszej organizacyi jako seminaryum dyecezyalne, odkąd seminaryum powszechne na mocy dekretu nadwornego z d. 4. lipca 1790 zniesione zostało.

Etat przełożonych nad alumnami: rektor, wicerektor, spirytualny, 2 prefektów.

Małe seminaryum we Lwowie.

Założone zostało przez Franciszka Piszteka Arcybiskupa lwowskiego, w części własnym tegoż nakładem.. Jest to konwikt dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych, w którym jedni utrzymywani są za opłatą, drudzy zostają na funduszu. Z zakładem tym połączone są następujące fundusze: Arcyksięcia Ferdynanda Este na 2 uczniów, Arcybiskupa Franciszka Piszteka na 2 i hr. z Moszyńskich Jelskiej na 2 uczniów; kapituły obrz. łac. na 1, ks. Michała Dąbrowskiego proboszcza buczackiego na 1 i ks. Stefana Winnickiego proboszcza kozowskiego na 1 ucznia.

Etat przełożonych: Dyrektor oraz spirytualny i prefekt.

Zakład teologiczny dla duchowieństwa zakonnego ob. rzkt. we Lwowie.

Urządzony został w r. 1827 najprzód w Kalwaryi w dyecezyi tarnowskiej i był przeznaczony dla kleryków zakonu bernardyńskiego. W skutek najw. postanowienia z d. 6. lipca 1829 zakład ten przeniesiony został do Lwowa i przeznaczony dla kleryków wszystkich zakonów. Zostaje pod nadzorem J. E. Arcybiskupa lwowskiego.

Etat profesorów: dyrektor, 6 profesorów.

Konsystorz metropolitalny obrządku grecko katolickiego we Lwowie.

Biskupstwo lwowskie obrządku grecko katolickiego które podlegało niegdyś metropolii halickiej, wyniesione zostało mocą najwyższego postanowienia z dnia 11. września 1806 do rzędu metropolii samoistnych z tytułem „metropolii halickiej" i z stolicą we Lwowie. Archidyecezya lwowska obrządku grecko katolickiego obejmuje 8 dawnych obwodów, a mianowicie: lwowski, stryjski, brzeżański, złoczowski, tarnopolski, stanisławowski, kołomyjski, czortkowski, tudzież księstwo Bukowińskie, ogółem $808^{8}/_{10}$ mil kwadrat. z czego przypada na Galicyę $627^{4}/_{10}$ a na Bukowinę $181^{4}/_{10}$ mil kwadrat. Konsystorzowi podlega 48 dekanatów z 1176 plebaniami i kapelaniami, którym przewodniczy 1290 dusz starowników, między tymi 5 zakonnych a reszta świeccy; nadto w 9 klasztorach reguły św. Bazylego mieści się 53 zakonników. Liczba ludności obrz. grkt. w całej archidyecezyi wynosi 1,460.169 dusz.

Etat dygnitarzy: Metropolita, dziekan katedralny, kustorz katedralny, 4 kanoników gremialnych, 9 kanoników honorowych; posady proboszcza katedralnego, scholastyka i kanclerza tudzież 1 kanonika gremialnego i 1 kanonika honorowego nieobsadzone.

Dekanaty i wicedekanaty znajdują się: w Bóbrce, Bohorodczanach, Bolechowie, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Busku, Chodorowie, Chołojowie, Czortkowie, Gródku, Haliczu, Horodence, Husiatynie, Kałuszu, Kołomyi, Kossowie, Kudryńcach, Lwowie, Nadwórnie, Narajowie, Olesku, Perechińsku, Pistyniu, Podhajcach, Rohatynie, Rozdole, Skale, Skałacie, Skolem, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju, Szczercu, Tarnopolu, Tłumaczu, Trembowli, Tyśmienicy, Uniowie, Uściu, Zaleszczykach, Załościach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żukowie, Żurawnie. (C. d. n.)

Dokumenta i dyplomy.

Wieliczka. Rok 1551 i 1552.

Król Zygmunt August zatwierdza uchwalone przez Radę i Gminę wielicką artykuły o spuściznach i testamentach, objaśniając uchwałę.

(Dokończenie. — Ob. nr. 43.)

248 **Sigismundus Augustus** Dei gr(ati)a Rex Poloniæ, ma-
249 gnus Dux Lituaniæ | Russiæ, Prussiæ, Mazouiæ, Samogitiæ, etc.
250 d(omi)n(u)s et hæres. Significa|mus tenore p(ræse)ntium quo-
251 rum intereset vniuersis. Quia cum famati Consu|les vna cum
tota co(m)munitate senioribus Contoberniorum(m) Ciuitatis no-

***Zygmunt August** z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy a Rusi, Prus, Mazowsza, Żmójdzi itd. Pan dziedziczny, oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, którym natem zależy: Sławetni Radźcy wespół z całą Gminą i Starszyzną cechową Miasta Naszego **Wieliczki** ułożyli byli i uchwalili*

252 stræ | **Vielic**ien(sis) conscripsissent et conclusissent exnu(n)c
253 futuris temporibus | in Ciuitate **Vielic**ien(si) perpetuo ser-
254 uan(dos) no(n)nullos articulos in vim iuris | perpetuæ consuetu-
255 dinis seu plebisciti, quod Vilkor appellant, illosq(ue) | nobis
obtulissent, et vt illos admittere authoritateq(ue) n(ost)ra Re-
256 gia | approbare et confirmare dignaremur, debita cum instan-
257 tia nobis | supplicassent, Nos eosdem articulos et conclusiones
258 alys nostris l(ite)ris | desuper concessis, ratificassemus et ap-
259 probassemus, in illorum toto | tenore, illos in vim Priuilegy
260 perpetuo fore obseruan(dos), prout id in l(iter)is | nostris de-
261 super concessis, extat scriptum. Quia tamen articulus | primus
in nu(m)ero conclusionu(m) de suctessione filiorum et nepotum
262 cen|sebatur nonnihil obscuritatis obtinere, vnde non paruum du-
263 biu(m) | futuris temporibns suboriri et materia litigior(um)
264 subditis nostris || preberi posset, quibus nos benigne prouidere
265 cupientes eum ipsum articu|lum sic declaramus et ab omnibus
266 intelligi et practicari volumus|, eo pacto vt v(ideli)c(e)t Nepo-
267 tes et Neptes sexus vtriusq(ue) ex filio vel fi|lia progeniti, suc-
268 tedere debent, loco parentum suorum mortuorum, | in perci-
pien(dis) bonis omnibus mobilibus et immobilibus, Aui vel Auiæ,|
269 pariter prout parentes eorum si viuerent, fuissent suctessuri,
270 quam | constitutionem non in præterita verum in futura et p(ræ-
271 se)ntia extendi | volumus, Ita v(ide)l(i)c(e)t, Quia omnia bona
272 mobilia et immobilia morte | cuiuscumq(ue) masculi vel fæmi-
273 næ mortuæ in hac Ciuitata n(ost)ra **Veli**|**cien**(si) vel extra
274 illam vbilibet derelicta quorum diuisio et ordinatio | ante huius-
275 modi constitutionem non est sortita effectum, hoc est, occa|si-
one quorum inter hæredes mortuæ vel mortui veridica decisio
276 vel | transactio non est facta, nos declaramus et ita obseruari
277 et practi|cari volumus, vt diuisio huiusmodi bonorum derelicto-
278 rum fiat inter | filios et filias huiusmodi mortui vel mortuæ Ne-
279 potibus et Nepti|bus illorum mortuorum ad eam ipsam diuisio-
380 nem in locum paren|tum suorum mortuorum admissis, ad perci-
281 pien(dam) partem bonorum hu|iusmodi quam parentes illorum
282 si viuerent fuissent percepturi con suetudine contraria in præ-
283 iudicium et grauamen Nepotum antehac | obseruata et velut
284 iniqua iam obrogata illis in huiusmodi perce|ptione partis se
285 concernen(tis) minime obstante. Quo circa vobis Pro|consuli et
Consulibus cæterisq(ue) officialibus Ciuitatis n(ost)ræ **Vielic**-
286 ien(sis) | ad quos diuisio bonorum derelictorum inter hæredes
287 mortui vel | mortuæ pertinet, Mandamus q(ua)t(e)n(u)s in diui-
288 dendis omnibus bonis mo|bilibus et immobilibus morte cuiuscum-
289 q(ue) masculi vel feminæ de|relictæ, quorum diuisio hactenus
290 facta non est, eam constitutio|nem et declarationem n(ost)ram
291 obseruetis et s(e)c(un)dum illius tenorem | bona huiusmodi,
292 inter hæredes mortui vel mortuæ, Nepotibus vel Ne|ptibus in
locum parentum suorum admissis diuidatis illisq(ue) partem |
293 bonorum quam parentes eorum si viuerent, essent percepturi
294 assigne|tis et tradatis in effectum In cuius rei testimonium Si-
295 gillum nostrum | p(ræse)nt bus est subappensum. Datu(m) in
conuentione g(e)n(er)ali **Piotrcouien**(si) Sabbato an(te) |
296 Dominica(m) Lætare Anno Dom(in)i **millesimo quingentesi(m)o quinquagesi(m)o s(e)c(un)do** Regni xxiijo.

R(e)l(ati)o Mag(nifi)ci Joannis Ocziesli | R(egni) P(oloniæ) Cancellary Succ(amera)ry | Burgrabyq(ue) Cracouien(sis) San|decen(sis) et Olstinen(sis) Capitanei.

Joannes Ocziesli

R(egni) P(oloniæ) Canc(ellarius) s(ub)s(cripsi)t

w prawo wieczystego zwyczaju czyli uchwały, **Wilkierzem** *zwanej, kilka artykułów, odtąd po wieczne czasy w Mieście* **Wieliczce** *obowiązywać mających, a przedłożywszy je Nam, upraszali z należytą czcią, abyśmy one powagą Naszą królewską uważnić i zatwierdzić raczyli. Myśmy owe artykuły i wnioski innem pismem Naszem w tym celu wydanem uważnili i zatwierdzili w całej ich osnowie z tym dokładem, iż jako przywilej wieczyście zachowane bydź mają, jak to w liście Naszym na to wydanym wyrażone jest. Gdy jednak artykuł pierwszy w liczbie wniosków o spadkobierstwie dzieci i wnuków zdawał się bydź nieco niejasnym, w skutek czegoby w przyszłych czasach niemała wątpliwość powstać mogła, i powód do sporów poddanym Naszym się nastręczał, czemu łaskawie zapobiedz radzi, ów artykuł tak objaśniamy, i tak od wszystkich rozumiany tudzież zastósowywany mieć chcemy: mianowicie co do tego ustępu, że wnuki i wnuczki obojej płci, ze syna lub córki spłodzeni, za zmarłych rodziców swoich dziedziczyć powinni z majątku ruchomego i nieruchomego dziada lub babki tak samo jakby rodzice ich, gdyby żyli, byli dziedziczyli, którą-to ustawę nie na przeszłość lecz na przyszłość i teraźniejszość rozciągnioną mieć chcemy w ten sposób: że jeżeli majątek ruchomy lub nieruchomy, po śmierci któregokolwiek, męża czy też żony, w tem Mieście Naszem* **Wieliczce** *lub za Miastem gdziekolwiek pozostały, przed tą ustawą nie został rzeczywiście podzielony, to jest, jeżeli z powodu tego między spadkobiercami zmarłej lub zmarłego nie stanęło istotne postanowienie albo układ, w takim razie tak rozumieć, zachować i zastosować należy: iżby takiego pozostałego majątku podział dokonywał się między synami i córkami tak zmarłego lub zmarłej, z przypuszczeniem wnuków i wnuczek po owych zmarłych do onego działu w miejsce ich zmarłych rodziców, w celu wzięcia takiej części majątku, jakaby ich rodzice otrzymali, gdyby żyli: przy czem zwyczaj przeciwny, ku szkodzie i uciążliwości wnuków zachowywany, a jako niesłuszny już zniesiony, nie ma im bydź zawadą do osiągnięcia części, ich się tyczącej. Dla tego wam Burmistrzowi i Radźcom, tudzież innym Urzędnikom Miasta Naszego* **Wieliczki**, *do których majątku pozostałego rozdział między dziedziców zmarłego lub zmarłej należy, rozkazujemy, abyście przy rozdzielaniu wszystkiego majątku ruchomego i nieruchomego po śmierci czy to męża czy żony owdowiałej, którego podział dotąd nie uskuteczniony, onę ustawę i objaśnienie Nasze zachowali, a według osnowy tychże majątek taki między dziedziców zmarłego lub zmarłej, po przypuszczeniu wnuków i wnuczek w miejsce ich rodziców, rozdzielali, onym taką część majątku, jakaby ich rodzicom, gdyby żyli, przypadła do wziątku, wyznaczali, i rzeczywiście oddawali. Na świadectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego zawieszona. Dano na sejmie walnym* **piotrkowskim** *w sobotę przed niedzielną środopostną lata Pańskiego* **Tysiącznego Pięćsetnego Pięćdziesiątego Drugiego** *a w 23. królestwa.*

Referat Wielmożnego Jana Ocieskiego, Królestwa polskiego Kanclerza, Podkomorzego i Burgrabi krakowskiego a sądeckiego i olsztyńskiego Starosty.

Jan Ocieski

Królestwa polskiego Kanclerz podpisał.

Wiernie według oryginału, składającego się z trzech arkuszy pergaminowych we dwoje złożonych czyli z sześciu kart, na grzbiecie sznurkiem pierwotnie zeszytych, u którego końców pieczęć zaginiona była zawieszona. Wysokość każdej karty wynosi 346, szerokość 212 milimetrów. Osnowa powyższa zajmuje dziewięć stron. Wycyfrowana w kwiatesy na pierwszej stronie litera J otacza osnowę z lewej strony i od dołu całkowicie, od góry zaś tylko do połowy. Po lewej stronie, na tej literze wypisane początkowemi literami łacińskiemi: STANISLAVS OBELNIK. Dziesiąta i jedynasta stronica próżne, a na dwunastej znajdują się napisy następujące:

Scriptum iam | habetur in donato | Folio 172 etc.

Plebiscitum

Nr. 62. Visum. | Plebiscitum Ciuitati Vieli|ciensi seruiens p(er) S(erenissimum) Sigismun|dum Augustu(m) collatum | A(nn)o 1552.

Nr. 19 Plebiscit

Lectum in Prætorio Die | 27 Janua(rii) A(nn)o 1716.

Przepisane już, znajduje się na karcie pamiętnikowej 172ej i dalszych.

Uchwała gminna.

L. 62. Widziano. Uchwała gminna, Miastu Wieliczce służąca, przez Najjaśniejszego Zygmunta Augusta nadana roku 1552.

Liczba 19. Uchwała gminna.

Czytano na ratuszu dnia 27. stycznia roku 1716.

Wolański Franciszek Ksawery.

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński.** Z c. k. Drukarni rządowej.